


## „Kobieta Pracująca...” na (nie)przyjaznym rynku pracy?

25 kwietnia b.r. w Teatrze Bajka w Warszawie odbyła się konferencja podsumowująca

projekt: *System aktywizacji zawodowej kobiet* - 

Spotkanie to okazało się dużym sukcesem dla organizatora i lidera projektu – firmy ASM Centrum Badań i Analiz Rynku. Przede wszystkim dopisali sami goście. Na widowni znaleźli się reprezentanci Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej; Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przedstawiciele Głównego Inspektoratu Pracy, Głównego Urzędu Statystycznego, Urzędów Marszałkowskich, Posłowie na Sejm. Nie zabrakło również reprezentantów Wojewódzkich i Powiatowych Urzędów Pracy, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych, jak również bezrobotnych kobiet.

Spotkanie podzielone zostało na kilka części: w pierwszej swe stanowisko prezentowało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, przedstawiany był również projekt „Kobieta Pracująca...” a także jego wyniki. Następnie odbyła się dyskusja, której uczestnikami byli wszyscy zebrani goście – każdy miał szansę zaprezentowania własnej opinii. Na końcu, przedstawiciele środowiska akademickiego prezentowali badania dotyczące różnych aspektów pracy kobiet.

Konferencję rozpoczęła Pani Agnieszka Urbaniak, członek zarządu ASM. Powitała gości oraz jako autorka projektu, przedstawiła jego genezę, a także aktualne dane, które posłużyły jako podłoże merytoryczne dla samej konferencji. W swym przemówieniu podkreśliła, iż w przeciągu dwóch lat jakie upłynęły od momentu rozpoczęcia projektu, kobiety wciąż stanowią większość wśród osób bezrobotnych. Zdecydowanie więcej mówi się o ich sytuacji na rynku pracy, powstają nowe programy mające na celu wspieranie kobiet. Jednak stereotypy na ich temat, na temat podziału zawodów na typowo „męskie” i „kobiece” są silnie zakorzenione i powodują, że kobietom wciąż nie jest łatwo odnieść sukces zawodowy.

Jak wynika z raportu ogłoszonego niedawno przez Ministerstwo Zdrowia, Polki są lepiej wykształcone niż mężczyźni, coraz częściej podejmują studia na kierunkach zdominowanych przez mężczyzn, a więc: technicznych, rolniczych, medycznych, morskich – preferowanych przez wielu pracodawców. „Polki są „głowami” aż 40% ogółu gospodarstw!” To wszystko jednak nie pomaga im w wyjściu poza przyjęty stereotyp „Matki Polki”. W toku badań przeprowadzonych przez ASM, żaden respondent nie wskazał, że to kobieta może być jedynym żywicielem rodziny! Według przekonań respondentów rodzinę utrzymać może wyłącznie mężczyzna. Część badanych wskazała, że oboje małżonkowie mogą łożyć na utrzymanie, jednak kobiety powinny jedynie wspierać swoich partnerów. Niemal 5% społeczeństwa uważa, że kobiety w ogóle nie powinny pracować!

Wszystkie te przekonania wynikają z biologicznych uwarunkowań oraz z kulturowo nałożonego obowiązku, zgodnie z którym kobiety mają dbać o rodzinę, opiekować się dziećmi, wykonywać obowiązki domowe. Pracownice spodziewające się dzieci, niestety wciąż dość często są kłopotliwymi dla przedsiębiorców. Z drugiej strony pojawiają się dobre przykłady firm przyjaznych kobiecie, dbających o rodzinę, dla których niezmiernie ważne jest równe traktowanie pracowników. Coraz więcej kobiet pełni odpowiedzialne funkcje w przedsiębiorstwach, coraz częściej mają decydujący głos w toczących się debatach publicznych.

Właśnie te uwarunkowania skłoniły organizatorów konferencji, by zatytułować ją: „Kobieta Pracująca...” na (nie)przyjaznym rynku pracy. Wyniki badań, skrajne postawy przedsiębiorców wyraźnie wskazywały na potrzebę dialogu pomiędzy pracodawcami,

a kobietami i wszelkimi instytucjami działającymi na rzecz kształtowania rynku pracy, w tym wspierania kobiet.

I zgodnie z założeniami udało się nawiązać ów dialog. Dyskusję poprowadziła Pani Mirella Panek-Owsiańska, Prezes Forum Odpowiedzialnego Biznesu. Pretekst do kolejnych wypowiedzi stanowiły odczytywane przez Pana Adama Kaźmierczaka z ASM, wypowiedzi kobiet na temat ich doświadczeń – tych pozytywnych i negatywnych, w kontaktach z pracodawcami i systemem prawnym w Polsce. W historiach tych usłyszeć mogliśmy o kobietach, które odniosły sukces zawodowy dzięki własnym staraniom, dzięki wsparciu rodziny przy wychowywaniu dzieci. Przytaczane były również historie kobiet pominiętych w awansie ze względu na odmówienie rezygnacji z macierzyństwa na najbliższe dwa lata, czego wymagał od nich pracodawca itp. Na podstawie każdej z opowieści formułowane były kolejne pytania, które następnie podlegały głosowaniu publiczności oraz dyskusji. Osób chętnych do wypowiedzi było bardzo wiele. Głos zabierali zarówno pracodawcy jak i pracownicy. Ciekawe stanowisko przedstawiła reprezentantka Państwowej Inspekcji Pracy. Podkreśliła, że dyskryminacja ze względu na wiek dotyczy przede wszystkim kobiet bez kwalifikacji. Wspomniała również jak trudno jest egzekwować prawo, dbać o interesy pracowników w sytuacji, gdy istnieje swego rodzaju „umowa społeczna”, która powoduje, że pracownicy bardzo niechętnie ujawniają sytuacje łamania ich praw. Niemal każda jest zgłaszana anonimowo, a gdy dochodzi do kontroli, nikt nie odważa się wystąpić przeciwko pracodawcy. Pani Inspektor podkreśliła, jak trudna jest każda taka sprawa i że trochę niesprawiedliwe jest powszechne osądzanie Inspektoratu jako nie podejmującego odpowiednich działań.

Pani Marta Cichowicz-Major z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej bardzo żywo komentowała przytaczane historie, jednoznacznie określając je jako przykłady łamania praw kobiet. Wcześniej, w trakcie swego wystąpienia, kiedy mówiła o działaniach Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na rzecz aktywizacji kobiet, podkreśliła niezwykle istotne uwarunkowania panujące w całym społeczeństwie. Jej zdaniem prawo pracy jest dobre. Podejmowanych i planowanych jest również przez rząd wiele działań, które w dłuższej perspektywie mają pomóc kobietom na rynku pracy. Problem tkwi w tym, że zarówno pracodawcy jak i same kobiety i ogólnie społeczeństwo nie są odpowiednio przygotowani do funkcjonowania w ramach ustalonych przez to prawo. Brakuje dojrzałości społecznej i gotowości do respektowania ustaw. Oczywiście nie można przy tym pominąć barku znajomości tegoż prawa czy samej niechęci do jego stosowania. Pani Cichowicz-Major zwróciła jednak uwagę na fakt, że tak naprawdę kodeks pracy nie obejmuje swoim zasięgiem ogromnej rzeszy kobiet pracujących na własny rachunek, na podstawie umów cywilnoprawnych, czy nawet „na czarno”, co powoduje, że jedynie 30% kobiet w wieku 18-31 lat ma prawo do urlopu wychowawczego.

Niejako na potwierdzenie słów Pani Cichowicz-Major, Pan Mateusz Kolski z PKPP Lewiatan zaprezentował materiał przygotowany przez dr Grażynę Spytek-Bandurską, w którym dokładnie wypunktował zapisy prawa zabraniającego różnej postaci dyskryminacji kobiet na rynku pracy.

Wśród pracodawców pojawiały się wypowiedzi na temat kobiet w ciąży. Niektórzy twierdzili, że kobiety stan ten traktują jako chorobę, szybko odchodzą na zwolnienie zdrowotne. Tymczasem prawidłowa ciąża jest naturalnym stanem fizjologicznym. Narzekali przy tym na brak uczciwości ze strony kobiet, ukrywających swe plany macierzyńskie, co jest szczególnie kłopotliwe dla właścicieli małych firm.

Same kobiety natomiast podkreślały, że ciąża nie zawsze jest czymś planowanym. Poza tym boją się przyznawać do tego typu planów, ponieważ są przekonane, że natychmiast zostaną zdyskwalifikowane w oczach potencjalnego pracodawcy. Ponadto należy zauważyć,

że w ostatnich latach znacznie wzrasta liczba kobiet źle znoszących ciążę. Wiele z nich mimo iż tego nie chce, jest zmuszonych do pozostania w domu, unikania pracy, by ciążę donosić.

Stanowczo potwierdziła to Pani Agnieszka Urbaniak, która powołując się na doświadczenia z własnymi pracowniczkami – w ciągu ostatniego roku sześć z pań zaszło w ciążę – podkreśliła jak bardzo chcą one być aktywne zawodowo podczas ciąży oraz, że chętnie powracają do pracy po urlopie macierzyńskim. Podzieliła się również spostrzeżeniem, jak ważne jest jasne określenie przez pracodawcę, jego stosunku do macierzyństwa pracownic, aby nie musiały się one bać czy uciekać do kłamstwa. Wskazała także na konieczność tworzenia dogodnych warunków łączenia pracy z wychowywaniem dziecka, czy chociażby oczekiwania na nie.

Z równie dużym zaangażowaniem komentowane były wyniki badań przeprowadzonych przez ASM, które zaprezentowała Pani Anna Kulpa-Ogdowska z Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie. Poszczególne dane przytaczane były przy kolejnych tematach wywoływanych przez publiczność.

Ciekawym punktem konferencji była dyskusja na temat telepracy. Publiczność niemal jednogłośnie zdecydowała, że kobiety powinny mieć dostęp do tego rodzaju zatrudnienia. Jednak już o wiele mniej spośród zebranych na sali osób, chciałoby wykonywać tego typu pracę. Z opinii przedstawianych zarówno przez pracodawców jak i przez kobiety wynika, że nie każdy nadaje się do wykonywania obowiązków w systemie telepracy. Jedną z pań, będącą pracodawcą opowiedziała, że chętnie zatrudnia pracowników w takim systemie. Początkowo osoby korzystające z telepracy były bardzo zadowolone. Mogły pracować i jednocześnie zajmować się dzieckiem. Jednak wraz z upływem czasu odczuwać zaczęły brak kontaktu z innymi pracownikami. Jak podkreśliła – sama konieczność kontaktu z ludźmi, również zadbania o siebie, była im niezmiernie potrzebna. Wspominała, że pracujące w ramach telepracy panie z biegiem czasu prosiły o możliwość wykonywania zadań w siedzibie firmy początkowo raz potem dwa, a nawet trzy razy w tygodniu.

Z dyskusji tej wywnioskować można było, że telepraca jest idealnym rozwiązaniem dla osób niepełnosprawnych, dla osób którym z powodów logistycznych - bo np. daleko mieszkają – trudno byłoby każdego dnia być obecnym w pracy i oczywiście dla pracujących matek. Jednak każdy, kto ma zamiar zdecydować się na taką pracę musi się zastanowić czy jest ona dla niego odpowiednia.

Nie tylko dyskusja spotkała się z tak ożywioną reakcją publiczności. Bardzo ciekawe były również wystąpienia pozostałych prelegentów.

Pani profesor Wiesława Kozek i Pani Julia Kubisa z Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, wspólnie przedstawiły „Funkcje zjawiska junk-job w odniesieniu do kobiet”. Podkreśliły, że niestety tego rodzaju praca (wykonywana najczęściej w sektorze usług, niewymagająca szczególnych kwalifikacji, względnie prosta w jej treściach i nisko opłacana) często dotyka właśnie kobiet i to w różnym wieku. Wiąże się ona z negatywną spiralą równowagi pomiędzy życiem rodzinnym i zawodowym: prosta praca powoduje brak aspiracji zawodowych, lęk o przyszłość, a w związku z tym ograniczone aspiracje rodzinne. Kobiety pracujące w ten sposób, często poświęcają się również dla swojej rodziny co skutkujeubożoną karierą zawodową.

Profesor Jolanta Gładys-Jakubik ze Szkoły Głównej Handlowej próbowała odpowiedzieć na pytanie jak we współczesnej Polsce definiowane jest pojęcie „sukcesu”; i w jaki sposób jego percepcja wpływa na postrzeganie swoich szans życiowych przez Polaków. Okazało się, że problemy w życiu zawodowym wielu kobiet mogą być spowodowane „socjalistycznym”, pejoratywnym rozumieniem sukcesu zawodowego, który przez wiele lat był piętnowany w społeczeństwie. Komentarze płynące z sali również poruszały ten temat.

Doktor Magdalena Ślusarczyk poruszyła temat nowych form życia rodzinnego i próbowała zanalizować jak te nowe formy wpływają na życie zawodowe kobiet. Okazuje się, że mimo wielu akceptowanych alternatyw, nadal popularny jest tradycyjny wzór rodziny. Często partnerzy, którzy w pierwszym okresie związku deklarują partnerski model rodziny, później rezygnują z niego na rzecz modelu tradycyjnego, co wpływa na podejście do pracy zawodowej kobiet. Również w dyskusji często podkreślano, że bez czynnego udziału mężczyzn w życiu rodzinnym niemożliwe będzie wyrównanie szans zawodowych kobiet.

Natomiast w końcowym wystąpieniu, Pani Profesor Małgorzata Fuszara, nieco przewrotnie, nie mówiła o kobietach, a o mężczyznach i to o mężczyznach niestereotypowych, bo pracujących w zawodach zdominowanych przez kobiety. Okazuje się, że mężczyźni ci spotykają się z życzliwymi reakcjami otoczenia i sami zauważają przychylną reakcję na mężczyzn w „typowo kobiecych” zawodach. Często podkreślają skuteczność wspólnej pracy kobiet i mężczyzn, która sprzyja wzajemnemu uczeniu się od siebie. Większość badanych mężczyzn zaznaczała, że stereotypowy podział na zawody „męskie” i „kobiece” jest nieuzasadniony, że należy pokazywać różne strony i wyzwania takich zawodów w różnego rodzaju kampaniach społecznych.

Na zakończenie warto wspomnieć o sesji posterowej, jaka miała miejsce w trakcie pierwszej przerwy. Prezentowane były projekty, które adresowane są do kobiet i które, na przykład poprzez szkolenia, mają na celu wspieranie ich rozwoju zawodowego.

Czy organizatorom konferencji udało się odpowiedzieć na pytanie czy rynek pracy jest przyjazny kobietom?

Jednoznaczna odpowiedź niestety nie jest możliwa. Optymistyczne jest zapewne to, że na sali zebrało się ponad 230 osób, które reprezentowały cały szereg instytucji i organizacji, mających kluczowy wpływ na sytuację kobiet na rynku pracy. Każda z tych osób przyszła na konferencję ponieważ zależy jej, aby rynek pracy był przyjazny kobiecie. Z całą pewnością należy stwierdzić, że zebrani na sali reprezentanci wspomnianych instytucji gotowi są podjąć wszelkie działania, aby kobiety i mężczyźni mieli równy dostęp do pracy, aby matki nie musiały podejmować dramatycznego wyboru pomiędzy pracą a dobrem dziecka.

Czy jest nadzieja, że w przyszłości projekty takie jak „Kobieta Pracująca...”, że konferencje podejmujące problematykę kobiet na rynku pracy rzeczywiście coś zmienią?

Zdecydowanie tak. Świadczy o tym już samo zaangażowanie w realizację projektu przedstawicieli pracodawców – w partnerstwie obok ASM znalazły się Małopolski Związek Pracodawców oraz Wielkopolski Związek Przedsiębiorców Prywatnych, a także stowarzyszenia działające na rzecz Kobiet: [kobiety.lodz.pl](http://kobiety.lodz.pl) oraz Demokratyczna Unia Kobiet.

Ponadto o nadchodzących pozytywnych zmianach dla kobiet świadczy tak duże zaangażowanie w samą konferencję reprezentantów rządu, w szczególności MPlPS. Pani Minister Joanna Kluzik-Rostkowska obejmując patronat honorowy nad tym spotkaniem dowiodła jak ważne są dla Niej podobne inicjatywy. Sama przygotowuje projekt ustawy, której zadaniem jest wspierania matek pracujących.

Pozostajemy zatem w nadziei, że nadchodzące zmiany skutecznie wpłyną na postrzeganie kobiet na rynku pracy, pozwolą zmienić świadomość społeczeństwa na temat zaangażowania matek we własny rozwój zawodowy i spowodują, że kobiety nie będą bezrobotne tylko dlatego, że są kobietami. Jesteśmy przekonani, że pierwsze kroki w tym celu zostały już postawione, a jak wiadomo najtrudniejszy jest właśnie ten pierwszy krok.

**Opracowanie: Agnieszka Majsiej i Katarzyna Świeżawska-Ambroziak,**

**ASM Centrum Badań i Analiz Rynku Sp. z o.o.**